

NAFTA

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 10-ego i 25-ego

Prenumerata wynosi rocznie 16 koron.

Członkowie „Krajowego Towarzystwa Naftowego“ otrzymują „Naftę“ bezpłatnie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kraszewskiego l. 1, biuro Krajowego Towarzystwa naftowego.

Treść zeszytu 18.

Rozporządzenie ministerstwa robót publicznych. — Z krajowego Związku producentów ropy. — W sprawie kartelu naftowego. — Protokół posiedzenia Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego. — Cztery lata wspomnień wiertniczych z Indyi holerderskich. — Krajowe zbiorniki ropne. — Kronika.

Rozporządzenie

Ministerstwa robót publicznych z dnia 31 sierpnia, dotyczące statutu Rady Górniczej.

Na podstawie §. 81. Krajowej ustawy naftowej z 22 marca 1908 dz. ust. i rozp. kraj. l. 61, regulującej prawo wydobywania minerałów, użytecznych z powodu ich wartości żywie ziemnych, zarządza się po wysłuchaniu opinii Wydziału Krajowego co następuje:

Art. I. Dla Rady górniczej mającej być utworzoną przy c. k. Starostwie górniczem w Krakowie na podstawie §. 81 kraj. ust. z 22 marca 1908 dz. ust. i rozp. kraj. l. 61 ustanawia się następujący statut:

§. 1. Rada Górnicza ma za zadanie wydawać opinię i stawiać wnioski dotyczące technicznego ruchu kopalnianego, przy wydobywaniu minerałów żywicznych, w szczególności zaś w sprawach urzędzeń zabezpieczających osoby i przedmioty przed niebezpieczeństwem; dalej w kwestyach zabezpieczenia robotników i ekonomicznego popierania górnictwa, a to albo wskutek wezwania ze strony Starostwa górniczego, albo też z własnej inicjatywy. Nadto ma być dana

Radzie Górniczej możność oświadczenia się w sprawie zarządzeń policyjno - górniczych, wydanych przez Starostwo górnicze na podstawie §. 73 gal. kraj. ustawy naftowej, przed ich ogłoszeniem.

§. 2. Rada Górnicza składa się ze Starosty górniczego i 11-tu członków: 1) Dwu członków mianuje Wydział krajowy. Gdyby okres urzędowania Wydziału krajowego wygasł w okresie urzędowania Rady Górniczej (§. 3) natenczas wygasa mandat członków wysłanych przez Wydział krajowy. 2) Siedmiu członków wybierają Stowarzyszenia zawodowe. Ministerstwo robót publicznych oznacza te stowarzyszenia które mają wysyłać swych delegatów, tudzież ich ilość na każdorazowy okres czynności. 3) Dwu członków mianuje Minist. robót publicznych. — Wybieralnymi są tylko austriacycy obywatele.

§. 3. Pierwszy okres urzędowania Rady Naftowej stanowi czas od jej ukonstytuowania się do końca roku 1910, następne zaś, obejmują okres pięciu lat.

§. 4. Jeżeli który z członków Rady Naftowej ubędzie wśród okresu funkcyjowania, w takim razie oznajmia o tem

Przewodniczący teje Ministerstwu robót publicznych, które zarządzi co należy w sprawie zastępstwa członka który ubył. — Pownone obsadzenie opróżnionego miejsca następuje tylko na pozostały czasokres urzędowania.

§. 5. Przewodniczącym Rady Górniczej jest każdorazowy Starosta górniczy, a w razie gdyby tenże nie mógł prowadzić przewodnictwa z powodu jakichkolwiek przeszkód,znaczony przez niego następcą. — Przewodniczący może także powołać na posiedzenia osoby stojące poza Radą, między innymi np. robotników, urzędników władz górniczych lub administracyjnych.

§. 6. Rada Górnicza zbiera się na zaproszenie Starosty górniczego albo jego zastępcy według potrzeby, najmniej jednak raz w przeciągu roku kalendarzowego, w miejscu wskazanem w zaproszeniu. — Przewodniczący ma powołać Radę Górniczą na nadzwyczajne posiedzenie, jeżeli tego zażąda najmniej sześciu jej członków. — Takie powołanie musi nastąpić w przeciągu czterech tygodni od dnia wniesienia takiego żądania.

§. 7. Obrady Rady Górniczej odbywają się na tajnych posiedzeniach podług regulaminu, który sama Rada ułoży. Orzeczenia i wnioski ustanawia się na podstawie głosowania. Jako przyjęte uważa się te postanowienia, za którymi oświadczy się większość członków; przy równości głosów rozstrzyga głos Przewodniczącego.

§. 8. Czynności członka są urzędem honorowym, za które nie pobiera się żadnego wynagrodzenia. — Członkom którzy nie mają swego stałego pobytu w miejscu, gdzie posiedzenia się odbywają należą sięienne dyety w wysokości 10 K za każdy dzień posiedzenia i podróży tam i nazad, o ile ci członkowie z innego tytułu nie pobierają dyet z kasy krajowej lub państwowej. Oprócz tego takim członkom zwracają się także powstałe koszty podróży.

§. 9. Koszty posiedzeń Rady Naftowej z wyjątkiem kosztów urzędników władzy górniczej, ponosi kraj.

§. 10. Prace biurowe Rady Górniczej załatwia Starostwo Górnicze, które ma się

także starać o popieranie prac Rady przez przygotowanie odnośnego materiału i zarządzenia potrzebnych badań.

Art. II. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Wiedeń d. 31 sierpnia 1908.

Gessmann m. p.

Z Krajowego Związku producentów ropy.

Robota zbiorników ziemnych na magazynowanie ropy kolejowej postępuje raźnie naprzód; już rozpoczęto roboty około 15 zbiorników i prawie każdy dzień zaczyna się nowy; jeśli pogoda dopisze, jest nadzieja, że przed nastaniem zimy zbiorniki ziemne zostaną ukończone.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że Związek już dopełnił warunków, zawartych w §. 39 umowy z koleją, a mianowicie według dokładnych obliczeń Związek już dzisiaj reprezentuje przeszło 65 pre. produkcji czystych producentów i wymagana przez rząd kwota kwota $\frac{1}{4}$ miliona koron prawie w całości przez producentów została wpłacona.

Termin wnoszenia ofert na budowę odbenzyniarni został przez lwowską dyrekcję kolei, jak donosimy w kronice, odłożony do 30 października b. r. — 1-go listopada odbędzie się wspólne posiedzenie rzeczoznawców ze strony kolei i Związku, dla rozpatrzenia nadesłanych ofert.

Sprawa zaliczek na ropę kolejową została już jak się dowiadujemy pomyślnie załatwioną przez Zarząd Związku; zaliczki ma udzielać Centralny Bank Czeskich Kas Oszczędności i Zarząd Związku producentów zasłużył sobie bezwarunkowo na specjalne uznanie, że spowodował kapitał czeski do operacyj w naszym przemyśle naftowym i przez to zrobił krok naprzód do wyemancypowania się naszego przemysłu od kapitału wiedeńskiego.

Sprawa listu gwarancyjnego na 1,000.000 koron, którego wymaga rząd dla ubezpieczenia dostawy ropy, została także, o ile dochodzą nas wiadomości, pomyślnie załatwio-

ną za pośrednictwem Kredytowego Banku Pragskiego.

Związek otrzymuje z licznych stron zapytania w sprawie dostawy ropy opałowej; zapytania te świadczą dodatnio o możliwości szerszego zbytu ropy; naturalnie głównym konsumentem galicyjskiej ropy pozostaną zawsze rafinerie, które w ostatnim roku ogromnie rozszerzyły swoje urządzenia i tem samem zdolność przeróbki większej ilości ropy, lecz dotychczas pertraktacje z rafineriami nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu głównie z tego powodu, że rafinerie same nie są skonsolidowane i niema z kim właściwie prowadzić układów; spodziewać się wszakże należy, że i pod tym względem stosunki się wkrótce poprawią, skoro tylko rafinerie między sobą dojdą do pewnego porozumienia.

W sprawie kartelu naftowego.

„Neue Freie Presse“ pisze: O obecnym stanie rokowań podjętych celem wprowadzenia kartelu rafinerów nafty, otrzymujemy z poinformowanego źródła następujące dane: właściwe pertraktacje kartelowe nie zostały dotychczas podjęte, tylko z okazji posiedzeń Towarzystwa Akcyjnego dla austriackich produktów olejów mineralnych nastąpiła wymiana nie obowiązujących oświadczeń. Co do zasady, że przy zawiązaniu nowego kartelu nietylko nafta, ale i najważniejsze produkty uboczne mają być sprzedawane przez centralne biuro sprzedaży w Wiedniu, niema różnicy zdań.

Cała trudność polega na tem, jakie ilości mają być przydzielone każdej rafinerii do wyrobu. — Wbrew dotychczasowym naradom, które jeszcze na wiosnę się odbywały i wychodziły z założenia, aby każdej rafinerii przydzielić odpowiednią ilość surowca, wystąpiła obecnie pewna wielka rafineria zamiarowana tego roku w Towarzystwo Akcyjne z żądaniem, aby nie ropę kontyngentować, tylko naftę i pojedyncze grupy produktów ubocznych. To żądanie jednak nie znalazło poparcia a to z tego powodu, że niemożliwym było ustanowić odpo-

wiednie ilości w poszczególnych grupach produktów ubocznych dla kartelu mającego się zawiązać na przeciąg 10 lat.

Co się dotyczy sprawy samej skontyngentowania, to nie ulega kwestyi, że wobec dzisiejszego stanu produkeyi, przewyższającego ogromnie możność przeróbki istniejących rafinerii, możnaby łatwo zaspokoić żądania każdej z nich. Trudność stanowi tylko ustalenie klucza, podług którego miałyby się obdzielać rafinerie wtedy, gdy produkcya się cofnie. — Także w tym kierunku stawia powyżej wspomniana rafineria takie żądania, na jakie żadna inna zgodzić się nie może.

Do powyższych trudności dołącza się i ta, że ani rafinerie Towarzystwa Vacuum Oil Company, ani rafineria wybudowana w ostatnim roku przez francuskie konsorcyum, wogóle dotychczas nie brały udziału w żadnych naradach, że dalej nowe rafinerie ciągle powstają, a i odbenzyniarnia kolejowa w Drohobyczu, która już z końcem przyszłego roku prawdopodobnie zostanie w ruch puszczoneą, rzuci rocznie na targ 300—400.000 cetnarów metrycznych nafty.

Wskutek powyżej przytoczonych trudności trzeba się bardzo sceptycznie zapatrywać na widoki dojścia kartelu do skutku w niedługim czasie.

Protokół

posiedzenia Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego d. 14. września 1908.

Obecni: Pp. Prezes Gorayski, wiceprezes Wolski, członkowie Wydziału: Angermann, Długosz, Lewakowski, Hendrych (w zastępstwie p. Setkowieza), Schreier, Zamoyski, Żukowski, sekretarz dr. Bartoszewicz i rektor prof. Załoziecki.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie sekretarza.
3. Sprawy: Giełdy towarowej we Lwowie, Krajowej Rady Naftowej i Kongresu naftowego.

Wnioski i interpelacje.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto, poczem dr. Bartoszewicz zdał sprawę z działania biura za ostatnie 3 miesiące; w czerwcu i lipcu biuro Towarzystwa Naftowego wyłącznie było zajęte organizacją Krajowego Związku Producentów; W Towarzystwie Naftowym Związek został utworzony i zanim Związek nie utworzył własnego biura, korzystał z aparatu biura Towarzystwa Naftowego; w sierpniu przygotowywano Międzynarodowy Zjazd Techników Wiertniczych, który w końcu sierpnia odbył się we Lwowie; Zjazd wypadł dobrze, jak o tem świadczą pochlebne wzmianki w zagranicznych dziennikach; szczególnie imponujące wrażenie na uczestnikach, zrobił Borysław; Lwowska Dyrekcya Kolei dała osobne wozy i wóz restauracyjny, dla uczestników podczas podróży do Borysławia; Prezydium miasta naszego ułatwiło uczestnikom zwiedzenie miejskiej galerii obrazów i zbiorów; odczyty były wygłoszone wyłącznie przez naszych techników, z wyjątkiem jednego, odczytu o budowie rezerwoarów ziemnych p. Gogu Constantinescu z Bukaresztu. — Walne Zgromadzenie Związku Techników, które się odbyło podczas zjazdu, mianowało wiceprezesa naszego Towarzystwa, p. inżyniera Wolskiego, członkiem honorowym.

Z mniejszych spraw, które załatwiło biuro Towarzystwa, wspomina sekretarz o wniesieniu podania do Ministerstwa handlu w sprawie bezpośredniego połączenia telefonicznego Berlin-Drohobycz, o opinii udzielonej lwowskiej Izbie handlowej w sprawie taryfy przy badaniu produktów naftowych i ceł naftowych w Grecyi, oraz o wysłaniu okólnika do galicyjskich rafinerij nafty w sprawie udzielania praktyki wakacyjnej dla słuchaczy Politechniki, aby młodzież zachęcić do tego zawodu, tem bardziej, że w miarę budowy nowych rafinerij daje się odczuwać brak wykwalifikowanych techników naszych na tem polu.

Wreszcie sekretarz wspominał o tem, iż kryzys jaką przechodzi przemysł naftowy obecnie, wpłynęła niekorzystnie na stan finansów Towarzystwa; z przewidzianych budżetem 20.000 koron na utrzymanie biura Towarzystwa i pisma „Nafta“, wpłynęło do-

tył tylko 12.500 koron. — Dalej dr. Bartoszewicz referuje sprawę giełdy towarowej we Lwowie, która ma wkrótce powstać przy Izbie Handlowej lwowskiej. Izba Handlowa opracowała projekt statutu tej giełdy; projekt ten będzie rozpatrywany na ankiecie, którą zwoła Izba; statut giełdy towarowej zawiera bardzo cenne postanowienie o sądach polubownych w sprawach handlowych, którym poddają się także i firmy naftowe; z tego względu zastępstwo przemysłowców naftowych w ankiecie, która będzie rozpatrywała statut giełdy, jest bardzo ważne. Wydział Towarzystwa po tym referacie uchwalił delegować do ankiety dra Bartoszewicza, Machera, Schreiera, Wolskiego i hr. Zamoyskiego.

Następnie referuje dr. Bartoszewicz sprawę Krajowej Rady Naftowej, która w myśl nowej ustawy naftowej ma być utworzoną przy Starostwie górnikiem; do Rady tej, oprócz reprezentantów Wydziału Krajowego, mają siedmiu delegować naftowe stowarzyszenia zawodowe, a więc w pierwszej linii Krajowe Towarzystwo Naftowe, a następnie prawdopodobnie Związek Techników Wiertniczych. — Regulamin Rady już podobno został przez Ministerstwo robót publicznych ułożony. Po krótkiej dyskusyi Wydział uchwalił odłożyć definitywny wybór członków do tej Rady ze strony Towarzystwa Naftowego, aż do otrzymania odpowiedniego pisma ze strony ministerstwa robót publicznych, a na razie wyznaczył kandydatury pp. prezesa Gorayskiego, wiceprezesa Wolskiego, Angermanna, Długosza, Żukowskiego, dra Bartoszewicza i Schreiera.

Pan Żukowski podniósł myśl, aby posłowie naftowi wnieśli w Sejmie interpelację, dlaczego rząd zwleka z utworzeniem tej Rady Naftowej, skoro nowa ustawa naftowa weszła w życie już 15 maja br.

Sprawa kongresu naftowego który ma się odbyć we Lwowie w roku 1910 wywołała bardzo ożywioną dyskusję; zabierali w niej głos:

PP. dr. Bartoszewicz, Zamoyski, Angermann, Wolski, Gorayski, Załoziecki, Hendrych, Żukowski i Długosz, niektórzy dwukrotnie. Wreszcie na wniosek p. Długosza

uchwalono, aby prace przygotowawcze, jak i wogóle decyzję, czy kongres naftowy odbyć we Lwowie w roku 1910 czy odroczyć go, pozostawić jeszcze w zawieszeniu do stycznia 1909 roku, w którym to czasie ogólna sytuacja przemysłu może się więcej wyklaruje i nastąpi spodziewany zwrot ku lepszemu.

Przy punkcie wnioski i interpelacje p. Długosz stawia wniosek, aby Towarzystwo Naftowe udało się do Dyrekcji kolejowej z prośbą o zaprowadzenie bezpośredniego wozu z Borysławia, względnie Drohobycza do zachodniej Galicji przy pociągu noenym, który o 10-tej wieczór wychodzi z Drohobycza. Wniosek uchwalono.

Hr. Zamojski proponuje, aby Sekretaryat Towarzystwa zbadał sprawę pociągów elektrycznych, które są zaprowadzone w Czechach i czy na ich wzór nie dałoby się uzyskać takiego pociągu między Lwowem a Borysławiem.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Cztery lata wspomnień wiertniczych z Indji holenderskich.

Odczyt p. inżyniera Libelta wygłoszony na międzynarodowym Zjeździe techników wiertniczych we Lwowie.

U nas w Europie powszechnie myślą, że Indje są tym krajem czarodziejskim, dokąd na krótki czas tylko wyjechać potrzeba, by powrócić Krezusem do kraju.

Istotnie tak było ongiś, w złotym okresie tutejszego przemysłu naftowego.

Rządowi holenderskiemu nie było nieznanem, iż na niektórych wyspach znajdują się pokłady ropne, lecz w okresie kiedy kapitał prywatny jeszcze z wielką rezerwą odnosił się do przemysłu naftowego, niemógł rząd zdecydować się na założenie wielkiego przedsiębiorstwa i pojawił się jako konkurent na rynku naftowym bardzo późno. Za ledwie jednak liczne i silnie występujące ślady ropne skłoniły do poszukiwań za ropą, powstawać zaczęły natychmiast liczne

towarzystwa o większym lub mniejszym kapitale, które jednoczyły się ze sobą dla nabywania terenów względnie koncesyj.

Ile najrozmaitszych towarzystw szukało szczęścia w przemyśle naftowym trudno istotnie powiedzieć, gdyż coraz nowe firmy powstawały, a istniejące znikły bez śladu. Przyczyny niepowodzeń tak licznych przedsiębiorstw szukać należy w bardzo niedostatecznej i nieracjonalnej eksploatacji nieraz wcale dobrych i obfitych terenów.

Czasami zwrócił n. p. krajowiec Jawańczyk czyjaś uwagę na ślady ropne w jakimś potoku. Natychmiast zakładano towarzystwo, nie badając zupełnie ani terenu, ani też skąd ślady ropne pochodzą, i rozpoczynano bezwzględnie wiercenie w danym miejscu. Przytem zdarzało się nie rzadko, że Jawańczyk popełnił najwzkiejsze oszustwo, zakopując prosto parę stóp pod ziemią ropę gdziekolwiek ukradzioną. Naturalnie, iż wspaniałe ślady po pewnym czasie znikły, ale razem z nimi znikał też i Jawańczyk, wraz z premią, którą otrzymał za odkrywkę.

Drugim poważnym błędem było, iż nie liczone tylko firmy stawiały na czele swych przedsiębiorstw fachowców, a w przeważnej ilości wypadków spoczywało kierownictwo w ręku ludzi, którzy nietylko nie posiadali praktycznego, ale nawet teoretycznego wykształcenia. Niektórych wysyłano coby na pewien czas do Ameryki lub Europy, by tam się zapoznali z wiertnictwem, lecz praktyka okazała, iż było to zupełnie niewystarczającym. Panowie ci, za ledwie powierzchniowo przyjrzeni się przemysłowi naftowemu w Europie lub Ameryce, a już zakupowali maszyny i narzędzia wiertnicze, dla tutejszych warunków zupełnie bezużyteczne, i których niejednokrotnie nie można nawet było przetransportować na ich miejsce przeznaczenia, budowali kosztowne domy, dla tutejszego klimatu wcale nie stosowne, zakładali rafinerie i rurociągi, chociaż nie miano jeszcze ropy, a gdy wszystko to było wybudowane i ukończone, wtedy z reguły z całego wielkiego kapitału niewiele, lub nic nie pozostawoło i dla samego wiercenia musiano szukać nowego kapitału. W Euro-

pie nie wiadano nic o tych stosunkach, a nawet liczne towarzystwa interesowane w indyjskiem przemyśle naftowym nie miały pojęcia, co się na miejscu dzieje.

Tak przedstawiały się stosunki w r. 1898.

W październiku roku 1887 rozpoczął pierwsze poszukiwania za ropą na Jawie, znany i zasłużony około przemysłu naftowego w Indyach holenderskich inżynier górniczy Stoop a mianowicie na terenach firmy „Dordsche Mij“ w okręgu Djaba koło Soerabaia. W r. 1889-ym poraz pierwszy pojawiła się na rynku nafta wyprodukowana przez wymienione towarzystwo. Produkeya wynosiła wówczas około 8.000 skrzyń. Dzięki korzystnemu położeniu, w oi oliwy gęsto zaludnionej, potrafiło przedsiębiorstwo to zużytkować również produkty uboczne, dla których w krótkim czasie (w przeciwieństwie do Koninklijke Mij, na Sumatrze) zdołało zapewnić regularny zbył. W pierwszym roku zdołano zbyć 74.000 l. odpadków i 720 l. smarów. Benzynę spalano w rafinerji a odpadków dostarczano jako materiału opałowego przedsiębiorstwom fabrycznym, między innymi fabryce sztucznego lodu w Soerabaia. Rafinerję wybudowano nad Kanałem Wonokromo i połączono ją z kopalnią rurociągiem 7 km. długim. W r. 1892 wzrosło zapotrzebowanie gazoliny z 4.600 na 7.000 skrzyń; tak n. p. jedna fabryka cukru w czasie kampanii spalała pod kotłami 900 hl. odpadków miesięcznie. W r. 1893 założono specjalną fabrykę smarów. W r. 1894 dostarczyło przedsiębiorstwo poważnej ilości asfaltu dla magistratu w Soerabaia.

Z biegiem czasu towarz. „Dordsche Mij“ wyparło z Jawy naftę amerykańską. Wielką fabrykę parafiny założono koło Panolan i spodziewano się w r. 1898 rzucić na rynek nowy produkt odznaczający się wysoką topliwością, który miałby wyprzeć zupełnie wosk z Batik, mający stałą i pokązną konsumeyę na Jawie. Obie rafinerje połączone są ze sobą rurociągiem długości 32 km. prócz tego prowadzi z Panolan do Wonkromo drugi rurociąg długości 95 km. przez Bodioegoro i Bokat wzdłuż rzeki Solo.

Bardzo ciekawym był za moich czasów transport na rzece Solo. Kiika tysięcy skrzyń

blaszanych wrzucano do rzeki, otaczano je belkami z drzewa Djattie, pewnego gatunku drzewa Teak i w ten sposób holowano.

W roku 1893 wyprodukowała firma Dortsche Mij. przeszło półtora miliona skrzyń nafty, zaś z produktów ubocznych:

Gazoliny . . .	4542 skrzyń
Oliwy masz. . .	8866 „
Asfaltu . . .	417.000 kg. i
Oleji . . .	5,262.000 l.

Pierwsze wiercenia w Indyach uskuteczniiano specjalnym bardzo pierwotnym systemem ręcznym. Stosownie do właściwości warstw przewiercić się mających używano później systemów rozmaitych: udarowych, obkrętnych, a nawet płuczkowych i suchych. — W moich czasach, zatem w r. 1898 zastępowano te różne systemy z wyjątkiem niektórych próbnych wierceń systemem kanadyjskim i Rapidem. System kanadyjski został trochę odmieniony w kierunku konstrukcyi samego żurawia — zresztą jednak pozostał w każdym kierunku identyczny z systemem u nas używanym. Narzędzi wiertniczych dostarczały firmy: Oil Well Comp., Perkins & Mac Intosh, tudzież Mac Garvey. Bardzo wiele narzędzi sporządzano także w warsztatach firmy Dordsche Mij.

Nasi galicyjscy wiertacze, których za moich czasów w Indyach holenderskich miałem, zaaklimatyzowali się bardzo prędko i znosili dobrze tamtejszy klimat. Wieczne lato, które tu panuje, wywiera naturalnie swój wpływ wybitny na wszelkie urządzenia, stosunki, budowle, ubiór i t. d. Domy i wieże wiertnicze pokrywa się t. zw. Atapem, czyli suszonymi liśćmi palmy, które pokrajane w kawałki układa się na dachu jak łupek i przytrzymuje włóknem bambusu. Jest to możliwie najehłodniejszy dach. — O szóstej godzinie rano jest wschód słońca, a już w parę godzin później jest ziemia rozpaloną od promieni słonecznych, najwięcej naturalnie między 12 a 2 godziną w południe, a człowiek nieprzyzwyczajony do tamtejszego klimatu, musi bardzo się wystrzegać porażenia słonecznego. — Wiertaczom europejskim stawia się ogromne wymagania, jednakże ich działalność była prze-

ważnie zadawalniająca. — Powinni byli jednak podejmować się pracy na wyspach Sunda tylko prawdziwie dzielni i z wszystkimi trudnościami obyci technicy, fizycznie tężdy i silni, ponieważ tutejszy wilgotnogrąjący klimat, nieznamość miejscowego języka, jakoteż trudność w sprowadzaniu pożywienia znośnego dla Europejczyka i inne tym podobne przykrości, tworzyły dostateczne przeszkody aby można było rozwinać i zużytkować swe siły i zdolności. — Zresztą uważam, że dzisiaj niema wcale na wyspach Sunda braku wiertaczy, ponieważ nasi mazure przyuczyli dobrze młodych holenderczyków wiercenia, tak, że teraz chwilowo, obce oferty tylko rzadko zostają przyjmowane. — Gdyby się jednak zdarzyć mogło, że któryś z panów zostałby zawezwanym do pracy w Indyach, to nie powinien podjąć się obowiązków poniżej 500 fi. miesięcznie i to zabezpieczonych kontraktem.

Tamtejszy kuli jako pomocnik wiertnicy zarabia dziennie 24—30 cent. za co pracuje po 12 godzin na dobę, w jednym tygodniu w noc, w drugim w dzień. — Przy pracy dowcipkują, śpiewają i krzyczą, a im lepszy jest postęp roboty, tem lepszy humor mają ei czarni towarzysze. Za to otrzymują oni w odstępach mniej więcej 100 m. wywierconych bankiet, którego menu składa się z wielkiej ilości ryżu, kurecząt i owoców. Jako muzyka funkcyonują przy takim bankiecie, różne tony wydające kociołki mosiężne, w które uderzają przez całą noc. W szybie składa się ofiarę z białych kurecząt i owoców, które po bankiecie stają się udziałem tamtejszych kapłanów. Wypłata zasług następuje co tydzień lub co 10 dni, trzeba być jednak przezornym i tak się urządzać, aby 2 lub 3 dni pozostały niewypłacone aż do następnej wypłaty, w przeciwnym bowiem razie najmniej połowa kulisów na drugi dzień do pracy nie przyjdzie. Niedzieli tutaj tak jak wcale nie znają, tylko raz do roku, w czasie t. zw. Jawańskiego Nowego Roku. nie można dostać nigdzie ani jednego robotnika nawet za największe pieniądze. Wtedy musi się mieć europejskich robotników do palenia pod kłami i poruszania rur.

Jeżeli porównamy takiego kulisa z robotnikiem europejskim, to widzimy, że ten pierwszy jest o wiele lepiej sytuowany materialnie jak ten ostatni. Zimna nie odczuwa, o pomieszczenie i ubranie nie potrzebuje się starać, a głodu też nigdy nie dozna. O wychowanie dzieci także głowa nie boli, w pierwszych bowiem latach uganiają po wsi zupełnie nago, a jeżeli już który z nich jest „ubrany“, to cała jego garderoba składa się z kaftanika otwartego z przodu i sięgającego do bioder, a odsłaniającego widok na niezwykle wzdęty brzuch napchany przez matkę ryżem.

W krótkości możnaby scharakteryzować jawańskiego robotnika, jako cichego, a Europejczykowi niewolniczo grzecznie uległego człowieka, który jego rozkazy według sił swoich za tanie pieniądze jaknajstaranniej wykonuje, paleniu opium rzadko się oddaje, a nałogowi europejskiego robotnika, t. j. picciu alkoholu wcale nie podpada.

Prawie cała Jawa jest pokrytą pokładem wulkanicznym najnowszego pochodzenia. Do dzisiejszego dnia tkwi w pamięci mieszkańców tamtejszych pamięć straszego wybuchu krateru góry Krakatau z dnia 27. sierpnia 1883, nieczynnego od 200 lat, a który obok potopu jest uważanym za najogromniejsze geologiczne zdarzenie. — Wsie i całe miasta z wielu tysiącami mieszkańców zostały zniszczone, a brzegi całe o szerokości i długości 5000 m. zmieniały się z kwitnących krajów w pustynie, albo znikwały zupełnie z powierzchni ziemi. Znaczne przestrzenie morza zostały pokryte grudami pumeksu, które ja sam jeszcze, a więc w 18 lat po wybuchu oglądałem w cieśninie Sunda, jakby ogromne, do wysp podobne bloki pędzone falą.

Niemam niestety czasu na opis cudownych jawajskich wulkanów; nie mogę się jednak powstrzymać od dania pobieżnego szkicu najwięcej z nich interesującego, straszego krateru Papangdajan, którego obraz pozostanie mi na całe życie w pamięci. Cała jedna ściana tego na wysokości 2600 m. wznoszącego się krateru zapadła się, tak, że można obecnie z łatwością dostać się doń do środka, do ogromnego pola o kolorze

białawo-zielonawej siarczanej barwy z potężnymi cytrynowo-żółtymi partjami. Siarka parująca żółtawo-białawymi wzwiewami, tworzy tu solfatary, słupy, kolumny i figury rzadkiej piękności i wielkości — wytwarza najwspanialsze biusty i układa olbrzymie rowy i wieże. Z wysokości dachu bambusowego zbudowanego na palach podziwia się tutaj morze siarki i lawy niezapomnianej wspaniałości. Na drugim planie leży dolina śmierci koloru seledynowego, wydzielająca duszące gazy, takich własności trujących, że psy, ptaki i inne stworzenia które tam się dostaną giną i zamieniają się w mumie.

Na kilka metrów od widza znajduje się, wiecznie gotujące się i buchające jezioro jakby z roztopionego ołowiu, a na ścianach tkwią rozrzucone wielkie ciemnoniebieskie kupy szlamu. Odbiera się takie wrażenie, jakby tam w środku odbywała się nieustanna praca nad rozsądzeniem całej ściany, co, jak się zdaje, jest w każdym razie tylko kwestją czasu. Wszak ostatni wybuch tego wulkanu z końca XVIII. wieku, pochłonął pół setki osad i około 3000 żyć ludzkich.

O wiele później jak na Jawie, bo dopiero w r. 1898 pocięła holenderska firma Muscheltransport & Handelsgesellschaft eksploatować swoje tereny naftowe położone na wschodnim brzegu wyspy Borneo.

Wyspa ta jest zbadaną tylko od strony łatwiej dostępnych brzegów i przedstawia dla badacza natury i geologa najwspanialsze, a często jeszcze nieznanne bardzo ciekawe zjawisko.

Szczególnem jest, że wyspa Borneo, chociaż leży w tak wybitnie wulkanicznej części świata jak cały archipelag wysp Sunda, nie posiada sama wulkanu, a swoją formacją geologiczną nie wykazuje także żadnego wulkanicznego na nie wpływu. Formacja geologiczna tej wyspy wskazuje na to, że w czasach trzeciorzędnej formacji była w całości pokrytą wodą, z której wystawały teraźniejsze góry i szczyty, jako wyspy. Pokłady składają się z krystalicznych łupków i kamiennych pokładów formacji wulkanicznej, w rodzaju granitów i dioritów, dewonu, węglowych i wapiennych pokładów starszej i młodszej trzeciorzędnej formacji

(Eocän, Oligocän, Miocän, Dilluvium i Alluvium).

Wszystkie cztery stopnie eocänu są rozwinęte na Borneo. Stopień trzeci (conglomeratu) zlepieńców i piaskowców znajduje się na zachodzie Borneo.

Druga formacja piaskowca, potężnie i szeroko rozwinięta, składa się z kwarców, piaskowców i łożupków, z potężnymi pokładami węgla. Formacja marglowa wykazuje margiel i łożupki z odosobnionymi munulitami, orbitoidami etc.

O młodszej trzeciorzędnej formacji nie było nic wiadomem za mojego tam pobytu.

Klimat Borneo jest oczywiście czysto tropikalny. — Sucha czyli gorąca pora roku z 90 do 96 stopniami gorąca w cieniu za dnia i 78 do 72 stopniami w nocy, trwa na wschodnim brzegu od czerwca do września. Czas deszczowy od września do połowy maja.

Koncesje naftowe obejmują obie strony równika na wschodnim brzegu Borneo, w dziedzicznym, a pod holenderską władzą pozostającym sułtanacie Koetai, a wynoszą około 2000 mil. kwadratowych angielskich.

Tylko mała ilość tubylców mieszka na brzegach pozbawionych zatok. Trochę uprawy soli i rybołówstwa, zbiór trzciny i (gutaperki) kauczuku, szelaku stanowią ich utrzymanie. Widać tutaj tylko liściaste drzewa; drzewo żelazne i kamforowe między wspaniałymi i ogromnymi palmami, na których natura rozpięła liany, przepłatając je orchideami i wspaniałymi paprociami. Jestto kraj ogromnie bogaty w zwierzynę łowną; — znajdują się tu nosorożce, dziki, niedźwiedzie, lamparty, rogate przeżuwacze, alligatory i miliony małp, najrozmaitszego rodzaju.

Największą trudność dla przemysłu naftowego przedstawia tutaj urządzenie miejsca pracy. Trud i koszty zrównania tego dzikiego kraju dżungli, są w tamtejszym klimacie ogromne. Sama praca wiertnicza zaś jest przeciwnie, łatwą.

Przyrządy wiertnicze sprowadza się z Anglii i Ameryki, a wierci się systemem kanadyjskim. — Największa część szybów ma wybuchowy charakter i wyrzeka dziennie

przebiegnie 700 ton ropy, tak, że pompowania wogóle bardzo mało potrzeba; przytem występują silne gazy w takiej ilości, że wystarczają w zupełności do opalania kotła i oświetlenia.

Ponieważ tubyleców nie można używać do roboty, przeto sprowadza się chińczyków, którzy są bardzo zręcznymi pomocnikami wiertniczymi, cieślami, kotlarzami, i monterami.

Mieszkańców Bangares, Jawy i Kings używa się także, trzeba jednak wszystkie te cztery narody rozdzielać wzajemnie od siebie, inaczej powstają zaraz między nimi kłótnie i bójki. Wszysey robotnicy otrzymują jednakową ilość ryżu, ryb i soli; resztę swego zapotrzebowania muszą pokrywać własnym przemysłem. Chińczycy chwytają dla siebie rogacze i dziki w różne łapki, a mięso ich suszone na słońcu z dodatkiem korzeni, posiada wyborny smak.

Towarzystwo rafinuje swoją ropę we własnej destylarni. Bardzo rozległe są jego urządzenia zapasów, umyślnie porozrzucone i połączone ze sobą rurociągami i pompami.

Wywóz morzem idzie łatwo i łatwo, a specjalnie zbudowane łodzie przewożą towar przez ujścia rzek, zamknięte dla statków piaszczystymi mieliznami. — Bardzo ważną dla Towarzystwa okolicznością jest fakt, że nietylko jego własne okręty używane do transportu ropy, ale mnóstwo innych, nietylko lokalnych, ale i odbywających wielkie podróże, są opalane ropą, pomimo, że tam niema odbenzyniarni.

W ostatnich latach wzrosło ogromnie wydobywanie ropy na Borneo i dąży do wielkiej przyszłości.

Cztery lata pobytu w Indyach holenderskich wydają się niewtajemniczonemu w tamtejsze stosunki jako króciutki czas. Szczęśliwy jednak ten, kto je ma już za sobą. Ciężka bardzo praca przy 95° Fahrenheita w lesie dziewiczym, połączona z brakiem najprymitywniejszych potrzeb życiowych i nieznośną tęsknotą do kraju, oto ciemne strony archipelagu indyjskiego. Wszystko to jednak zacierają pamięć stale pozostających wrażeń odczuty dla piękna egzotycznych

krajów, tak, że dla każdego młodego a silnego człowieka ta ciężka praca opłaca się pomimo tak obcych warunków i można tu powiedzieć z przysłowiem: „komu Pan Bóg chce okazać łaskę, tego wysłał w dalekie kraje“.

Krajowe zbiorniki ropne.

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi sprawozdanie z budowy krajowych zbiorników ropnych w Popielach.

W sprawozdaniu tem czytamy:

Uchwałą swą z dnia 23. września 1907 upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do założenia kosztem 1 $\frac{1}{2}$ miliona koron krajowych publicznych zbiorników na ropę o pojemności 10.000 cystern, do pokrycia tego wydatku na razie we własnych funduszach a następnie do zaciągnięcia na ten cel pożyczki komunalnej, któraby dała potrzebny fundusz 1 $\frac{1}{2}$ miliona w gotówce.

Uchwała powyższa co do upoważnienia zaciągnięcia pożyczki nie otrzymała dotąd Najwyższej sankcyi, mimoto ze względu na nagłość sprawy i wprost konieczności bezwłocznego dostarczenia zbiorników dla niemogącej znaleźć gdzieindziej umieszczenia ropy naszych producentów naftowych, postanowił Wydział krajowy nie czekając sankcyi w uzasadnionem zresztą przypuszczeniu, że sankcyja żadnej kwestyi nie ulega, przystąpić natychmiast do wykonania powyższej uchwały i do budowy zbiorników.

Przeprowadzenie samej budowy oddał Wydział krajowy — w myśl zesłorocznego swego sprawozdania i powyżej cytowanej uchwały Wysokiego Sejmu — jako swemu pełnomocnikowi galicyjskiemu Towarzystwu magazynowemu dla produktów naftowych we Lwowie, nakładając nań obowiązek poruczenia budowy zbiorników oraz innych robót, o ile możliwości, wyłącznie firmom krajowym.

Towarzystwo oddało też budowę wszystkich zbiorników dwom firmom: fabryce maszyn L. Zieleniewskiego w Krakowie, która podjęła się dostarczenia 4 zbiorników, reszta zaś t. j. 18 zbiorników przypadła akcyjnemu Towarzystwu budowy maszyn w Sanoku.

Ponieważ jednak terminy dostawy poszczególnych zbiorników zostały naznaczone jak najrychlejsze tak by już z wiosną b. r. mogła część zbiorników być otwartą, musiała fabryka Sanocka chcąc dotrzymać terminów dostawy, część swego zamówienia oddać do wykonania hutniczemu gwarectwu w Witkowicach na Morawach. Wprawdzie tedy część zbiorników mimo starań usilnych Wydziału krajowego i Towarzystwa magazynowego zostanie wykonana poza granicami kraju, z tą niekorzyścią łączy się jednakowoż ta dobra strona, że z wiosną br. zostało wykonanych i do użytku oddanych 6 zbiorników, w ciągu letnich miesięcy przybyło dalszych, 5, w sierpniu i wrześniu br. przybędzie reszta tak, że w październiku b. r. mają być wszystkie rezerwoary otwarte dla użytku naszego przemysłu naftowego.

Rzeczywiście koszta budowy — co dziś na podstawie dotychczasowych wydatków przyjąć trzeba — przenosić będą jednak mniej więcej o kwotę 20.000 K sumę $1\frac{1}{2}$ miliona w zeszłorocznym sprawozdaniu prowizorycznie obliczoną a przez Wysoki Sejm w powyższej uchwale przyjętą i przyznaną.

Koszta tej budowy przedstawiają się obecnie, jak następuje:

1) 22 zbiorników à 53 K	1,177.000 K
2) ogrzewalniki, gromochrony, malowanie zbiorników i reszta urządzeń	75.900 „
3) roboty ziemne	102.560 „
4) koszta wydzierzawienia gruntów, jazdy, przewozy i t. d.	17.000 „
5) budowa drogi, mostu itd.	10.000 „
6) rurociągi	131.129 „
7) tłocznia, pompa, kotłownia i kociół	56.500 „
8) budynki manipulacyjne	4.150 „
9) ogrodzenia siatką drucianą	8.200 „
10) inatacya elektryczności	8.000 „
11) materiały i roboty pomocnicze	47.800 „
12) administracya, nadzór i koszta biurowe	24.900 „

13) budynek dla służby z ceną kupna parceli	
14) „nieprzewidziane	20.000 „
Razem	1,688.939 K

Prawdopodobnie tedy przekroczenie zeszłorocznego preliminarza zbiorników będzie wynosić 188.969 K, okrągiło 200.000 K i nie jest jednak wykluczonem, że po wejściu w życie całego zakładu okażą się jeszcze inne konieczne wydatki — dlatego upraszamy niniejszem Wysoki Sejm tylko o przyjęcie do wiadomości powyższego koniecznego przekroczenia przyznanego uchwałą zeszłoroczną kredytu i o pozwolenie pokrycia na razie powyższego wydatku we własnych funduszach. Z definitywnymi wnioskami co do pokrycia tej nadwyżki wstrzymujemy się do przyszłorocznego sprawozdania, które przedłożymy już na podstawie rzeczywistego zamknięcia rachunków budowy, co nam da możność dokładnego określenia spodziewanego przekroczenia.

KRONIKA.

Nasi posłowie w Sejmie. Sprawozdawcą Wydziału krajowego o krajowych zbiornikach ropy został wybrany poseł Długosz; sprawozdawcą przedłożenia Wydziału krajowego w sprawach górnictwa został wybrany poseł hr. Zamojski. W następnym numerze naszego pisma umieścimy referaty obydwu posłów.

Nowy wybuch ropy. Z Tustanowic donoszą nam, że szyb Mukden II. dał wczoraj rano o 10 godzinie w głębokości 1098 metrów wybuch, obliczony na 30 do 40 wagonów ropy dziennie. Szyb ten należy do spółki Macher, Angerman i Waterkey; — ukończony został świdrem sześciocalowym.

Wykłady o ropie. Już od roku 1882. ma profesor akademii górniczej w Leoben, radca dworu H. Hoefler, co 3. lata powtarzające się wykłady o ropie naftowej, jej składzie chemicznym, geologii, wydobywaniu i przeróbce.

Jak się zdaje, są to najdawniejsze, regularnie powtarzające się wykłady w tym przedmiocie. I w tym roku ogłosił prof. Hoefler podobne wykłady na półrocze zimowe, które jednak zawierać będą tym razem tylko ogólną geologię ważniejszych miejsc w Europie, w których się ropa ukazuje, tudzież kopalnictwo naftowe.

Ceny ropy pódnoszą się w ostatnich dniach bardzo znacznie. W sobotę 12. b. m. ofiarowywano boryslawską ropę jeszcze po 70. groszy; 17. b. m. podniosła się cena już na 1 K. 10 h. a z 18. b. m. znamy wypadek zakupna 200 wagonów po K 1'40. za 100 kg. To polepszenie się ceny ma swoją przyczynę w pierwszej linii w działalności Związku producentów ropy, tudzież w tem, że tenże uczynił zadość żądanym warunkom gwarancyjnym, a nadto w okoliczności, że niektóre rezerwary ziemne są już na ukończeniu, a oddawanie krajowych rezerwoarów przez Towarzystwo Magazynowe w Zarząd Związku postępuje stopniowo.

Sprawy taryfowe. Ministerstwo kolejowe przygotowuje obecnie ogólną reformę taryfy towarowej, która ma wejść w życie 1. lipca 1909 r. Reforma ma polegać na tem, by podnieść koszty transportu na małe odległości, a zmniejszyć na odległości większe; zmiana taka dla naszego przemysłu naftowego jak i wogóle dla przemysłu w Galicyi może mieć znaczenie obosieczne i wymaga w każdym razie gruntownego rozpatrzenia i porozumienia się stron interesowanych. Z tego powodu Centralny Związek Fabryczny wniósł podanie do Wydziału Krajowego o zwołanie w tej sprawie ankiety w połowie października b. r. — Do ankiety ma być zaproszoną krajową komisją dla spraw przemysłowych, krajowe izby handlowe i przemysłowe, centralny związek fabryczny, krajowe towarzystwo naftowe, towarzystwo gospodarskie i rolnicze i galicyjscy członkowie państwowej rady kolejowej.

Z rumuńskiego przemysłu naftowego. Sekretarz związku rumuńskich przemysłowców P. Osiceanu stawia propozycję utworzenia wielkiego rumuńskiego towarzystwa naftowego, opartego na małych imiennie wystawianych akcyach, któreby tylko rumuni nabywać mogli; celem założenia takiego towarzystwa byłoby ukrajowienie przemysłu naftowego w Rumunii; zamiast jednego wielkiego towarzystwa mogły byłyby się utworzyć małe związki, któreby mogły się potem połączyć w jedno centralne towarzystwo; rząd rumuński podług projektu p. Osiceanu, towarzystwu temu powinien byłby oddać państwowe tereny naftowe.

Dostawa nafty galicyjskiej do Belgii. Towarzystwo akcyjne „Olex“ zawarło umowę z kolejami belgijskimi o dostawę 32.000. metrycznych cetnarów (320 wagonów) nafty od 1. lipca do końca grudnia b. r.

Odbenzyniarnia kolejowa w Drohobyczu. Dyrekcyja kolei we Lwowie odrzuciła termin wnoszenia ofert na wykonanie i urządzenie zakładu dla odbenzynowania ropy w Drohobyczu do 30. października b. r.

Nowa Rafinerya. Notowana przez dzienniki da w no pogłoska o założeniu nowej rafineryi, koło Trzebini potwierdza się. Konsorcjum, na czele którego stoi p. August Raczyński podało o koncepsję na fabrykę nafty o rocznej przeróbce 10.000

wagonów i zakupiło naprzeciw dworca w Trzebini 17 hektarów gruntu w tym celu. — Komisya obchodowa już się odbyła.

Standard Oil Company. Do „Frankfurter-Zeitung“ piszą z Nowego Jorku: Standard Oil Company zamierza powiększyć swój kapitał zakładowy z dotychczasowych 100 na 500 milionów dolarów. Trust ten wypłacał w ostatnich czasach 33 do 48 dolarów za akcję. Gdyby zatem teraz kapitał zakładowy powiększono pięciokrotnie, to dywidenda spadłaby do poziomu innych przedsiębiorstw przemysłowych, a więc na 8—10 procent; dotychczas odbijały ich dywidendy od innych tak dalece, że po każdym ogłoszeniu wysokości ich dywidendy, wszystkie dzienniki umieszczały ogromne artykuły na temat nadmiernych zysków tego trustu. — Kierownicy tego kartelu przypuszczają też, że lwia część animozji która w ostatnich czasach przeciw niemu powstała, ma swą przyczynę w takich właśnie artykułach. — Oczywiście, że o jakimś rzeczywistem powiększeniu kapitału zakładowego ani mowy niema; nastąpi tylko „rozwodnienie“ kapitału. Należy tu jeszcze wspomnieć, że dywidendy nie przedstawiają właściwie nigdy sumy całego czystego zysku, przeciwnie; pozostaje nadwyżka przeszło 200 milionów dolarów, która się corocznie powiększa o 35 mil. dolarów. Po zniesieniu przez wyższy sąd, nałożonej na trust przez sędziego Landisa kary 29 milionów dolarów, obawia się już trust tylko jednej sprawy, a mianowicie wytoczonej mu przez władze stanu Missouri o rozwiązanie towarzystwa. Ale i w tej sprawie spodziewa się trust zwyciężyć jeżeli nie w sądach stanu, to w sądzie związkowym. Nadto wytoczono trustowi cały szereg skarg o przewinienia przeciw ustawie rabatowej, te jednak są uważane ogólnie za mniej ważne, chociaż mogą pociągnąć za sobą kary w wysokości kilku milionów.

Eksplozja w rafinerii nafty. W rafinerii Berga, położonej na krańcu miasta Franzstadt, koło której pobudowane są liczne fabryki produktów chemicznych, nastąpiła w budyku destylacyjnym 23. b. m. o północy eksplozja, wskutek której spłonął cały budynek. Usilnym staraniom straży ogniwych powiodło się zlokalizować ogień po pierwszej w nocy i nie dopuścić do rozszerzenia się pożaru. W pobliżu płonącego budynku znajdowały się składy tysięcy cetnarów benzyny i nafty, wystawione na niebezpieczeństwo eksplozji. Wskutek pożaru spłonął budynek destylacyjny 20 m. długi i 10 m. szeroki wraz z wszystkimi urządzeniami maszynowemi. Szkada znaczna. Godnem uwagi jost fakt, że w rafinerii tej w przeciągu ostatnich 4 miesięcy powstało 5. eksplozji, które jednak nie przybrały tak wielkich rozmiarów. Przy tej ostatniej uległo ciężkiemu poparzeniu dwu ludzi.

Produkcya ropy w Azji środkowej: Tow. Tschimion Co, jedyne towarzystwo istotnie pracujące w Ferghana, osiągnęło w r. 1907. 3.600.000 pudów. Nowe przedsiębiorstwo Ks. Chilkowa koło

Mailisai cierpi wskutek trudności komunikacyjnych Tow. Central Asiatic Co. wierci koło Cel-Rócho. W dalszym ciągu prowadzi wiercenia firma Batoum Co, podczas gdy firma Nepht Co ciągle jeszcze znajduje się w stadyum próbnym poszukiwań.

Ropa we Włoszech. W Montechino, w głównym obszarze ropnym we Włoszech, otrzymano przy wywierceniu szybu do głębokości 485 metrów znaczną na stosunki tamtejsze ilość ropy, mianowicie 3—4 wagonów dziennie. Charakterystycznym jest, że ten produktywny otwór świdrowy jest znacznie oddalony od dotychczasowego ropodajnego terenu.

Niemiecko - austriackie towarzystwo naftowe Horowitz & Apfelbaum, które zajmuje się sprzedażą galicyjskich produktów naftowych w Niemczech, przeniósł swoją siedzibę z Katowic do Berlina; natomiast w Katowicach, jak również i w Gnieźnie utrzymuje filie; towarzystwo to rozszerzyło znacznie swój zakres działalności.

Standard Oil Company. Kwartalną dywidendę oznaczono na 9%. Wedle doniesienia pism amerykańskich od 1. stycznia b. r. zmniejszył się obrót poważnie.

Opał ropny na pruskich kolejach państwowych. „Berliner Börsen Courier“ donosi: Jak nam donoszą, zamierza zarząd pruskich Kolei państwowych zaprowadzić opalanie lokomotyw mazutem na szerszą skalę. W niektórych krajach, zwłaszcza w Rosji południowej opalane są wszystkie prawie lokomotywy tym materiałem. W Prusiech chodziłoby narazie o próbę, podjętą w szerszej mierze. Zarząd Kolei państwowych polecił przebudowanie pewnej ilości lokomotyw dla opału płynnego.

Produkcya ropy w Baku wynosiła w I półroczu b. r. 228·9 milionów pudów, wobec 235·7 milionów pudów w tym samym okresie roku ubiegłego. Widzimy, że ubiegłe półrocze nie zdołało podnieść produkcji do poziomu zeszłego roku. Przeciętna produkcja miesięczna wynosiła 38,2 w roku bieżącym, zaś 39·9 w roku ubiegłym. Wydajność szybów wybuchowych wynosiła w r. b. 5·2, zaś w r. u. 6·2 milionów pudów miesięcznie.

Ropę i wosk ziemny na Podolu odkrył miał wedle doniesienia „Journal du Pétrole“, niejaki p. Wołosiewicz, który donosi o ropie spływającej do rzek i stawów. W studni zwykle również gromadzić się ma ropa. W 4 miejscach wskazywać mają dobywające się gazy na istnienie pokładów ropnych. Analiza skonstatowała, iż produkt ten odpowiada ropie galicyjskiej.

Tow. polskich techników „Vistula“ w Mittweida podaje do wiadomości, iż na ogólnym posiedzeniu odbytem dnia 12 b. m. został wybranym nowy Zarząd w skład którego weszli:

Aleksander Mohn prezes, Włodzimierz Kurpiński sekretarz, Washington Homeyer kasyer, St. Bieske i Emil Kiszyk bibliotekarze, Witold Jandorski gospodarz.

Krajowy Związek producentów ropy przynosi swe biura z dniem 1. października na ulicę Kopernika 1, 11. -- II. piętro. Telefon Nr. 518.

A. D Z I U K

dypl. inżynier górniczy i S-ka
Berlin, Potsdamerstr. 10-11 2 p. 20-22

Biurowo dla galicyjskiego przemysłu naftowego w Berlinie

Pośredniczy pomiędzy kapitalistami niemieckimi a właścicielami terenów i kopalń naftowych w Galicyi. — Finansowanie przedsiębiorstw naftowych. Informacje o niemieckich towarzystwach prowadzących przedsiębiorstwa naftowe w Galicyi.

Dr. Bronisław Michałewski

adwokat krajowy we Lwowie

ma swoje biuro przy placu Maryackim l. 10.

Telefon nr. 350.

Związek producentów ropy opalowej

„ROPAL“

we Lwowie ul. Kraszewskiego liczba 1.

Telefon 854.

Z. Bielski & A. Łukaszewski

inżynierowie-przedsiębiorcy

wykonują w przedsiębiorstwie roboty ziemne, budowlane, instalacyjne i wiertnicze, przeprowadzają rewizje i badania instalacji gazowych i elektrycznych, wykonują torpedowanie szybów wiertniczych.

Wykonanie podjętych robót punktualne, sumienne i fachowe.

Borysław.**Towarzystwo prawnej ochrony podatników**

we Lwowie ul. Sienkiewicza l. 5 II. p.

załatwia z pomocą sił koncepcyjnych, fachowo wykształconych (byłych urzędników skarbowych) zeznania do podatków osobisto-dochodowych, rentowego, powszechnego, zarobkowego i t. d.

Podania o wstrzymanie egzekucyi i zezwolenie na ratalną spłatę podatków i należności stemplowych i prawnych.

Rekursa przeciw wymiarom wszystkich podatków i należności oraz we wszystkich sprawach karnych, podatkowych i konsumcyjnych, gorzelnianych i browarnianych.

Wpisowe 1 korona. — Wkładka roczna 2 koron.



Przedsiębiorstwo dla głę-
bokich wierceń

Wit Sulimirski

w Borysławiu

długoletnie doświadczenie na kopalniach ropy w Galicyi, na Kaukazie i w Rumunii; obejmuje akordy wiertnicze ewent. z własnym udziałem. Ekspertyzy terenów galicyjskich i kaukazkich. Kupno i sprzedaż terenów naftowych. Wyłączne zastępstwo fabryki lin stalowych Braci Batorowiczów w Drohobyczu.



BIURO



technicznej, prawnej i handlowej po-
rady, tudzież pośrednictwa w sprawach
górnich

KAZIMIERZA KOSTRZEWICZA

zaprzyjęzonego inżyniera górni-
czego, em. c. k. starszego komi-
sarza górnich, b. naczelnika
c. k. Urzędów górnich w Dro-
hobyczu i Jaśle, b. technicznego
urzędnika gal. kopalń i warzelni
soli, kopalń nafty i wosku ziem-
nego etc.

W JAŚLE.

Towarzystwo akc. dla przem. naftowego.

**Fabryka narzędzi wiertniczych
w Borysławiu**

wykonuje i ma na składzie:

Żurawie wiertnicze szczególnie silnej konstruk-
cji. — Żerdzie wiertnicze z najlepszego mate-
ryału. — Świdry ekscentryczne patentu M. Long-
champs'a, jakoteż wszelkie przybory do głębokich
wierceń. — Tłoki do wydobywania ropy patentu
Mikucki, Krynicki, Żubr. — Zbiorniki na ropę
opalową. — Gazowniki specjalnej konstrukcji. —
Mierniki na ropę. — Odlewy żelazne i metalowe. —
Naprawa kotłów parowych.

Cenniki i kosztorysy na żądanie.

ROBERT KERN

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur.

Centralne biuro dla Galicyi
we Lwowie, Kopernika 18

z bogato zaopatrzonymi składami w Borysławiu i Krośnie

wykonuje

w najkrótszym czasie dostawy wszystkich dymenzyi **kutych rur gazowych, wodociagowych i parowych**, czarnych, pocynkowanych i asfaltowych wraz z przynależnymi łącznikami; dostarcza **rury płomienne** do kotłów parowych, **rury wiertnicze hermetyczne, rury pompowe, stalowe rury mufowe**, obciążane jutą, węże z rur dla gorzełń, browarów itp., maszty dla elektrycznych urządzeń i przeniesienia siły, tudzież poleca jako specjalność wyroby szwejsowane z blachy kutej a wyrabiane w nowo urządzonym we Witkowicach zakładzie spajania za pomocą gazu wodnego, a mianowicie: Rury wiertnicze hermetyczne ponad 12 cali zewnętrznej średnicy aż do 2000 mm. średnicy, rury Gallo-way'a, fasony wszystkich gatunków, recypienty gazowe, cysterny naftowe z dnami spajanemi, kotły do amoniaku itd.

Wyłączne Zastępstwo we Witkowskich rurach z lanego żelaza i fasonów do przewodów gazowych i wodnych.

Zastępstwo fabryki narzędzi firmy Blaua i Ski we Wiedniu.

Oferty i cenniki ilustrowane, także i na armatury do urządzeń gazowych, wodnych i parowych bezpłatnie i franko.

Adres na telegramy: **Robert Kern, Lwów.** — Telefon nr. 766.

TOWARZYSTWO dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie

VEREIN FÜR HANDEL, GEWERBE UND ACKERBAU IN LEMBERG.

Wylączne zastępstwo na Galicyę:

Fabryki rur Mannesmana w Komotau, — walcownia rur w Schönbrunn, — oraz Galicyjskiego karpackiego naftowego Tow. przedtem Bergheim & Mac Garvey w Glinniku maryampolskim.

Dyrekcya we Lwowie, ul. Romanowicza 3. * Filie Towarzystwa w Borysławiu, Krośnie i Zagórz.

Adres telegraficzny:
Towarzystwo handlowe Lwów, Ossolińskich.

Konto p. k. o. 825.991.
Rach. bieżący w Banku krajow.
Telefon Nr. 168.

Telegramm-Adresse:
Handelsverein Lemberg, Ossolińskich.

Towarzystwo dostarcza:

Rury wiertnicze, gazowe, pompowe, do wodociągów i inne wszelkiego rodzaju. Maszyny i kotły parowe. Narzędzia wiertnicze. Liny druciane we wszelkich wymiarach. Kompletnie urządzenia do elektrycznego oświetlania. Fittingi, kurki, połączenia itp. Wszelkie materiały potrzebne tak przy instalacji jak i popędzie maszynowym.

Zastępując firmy lub sprowadzając towary, towarzystwo kieruje się przedewszystkiem myślą przewodnią dostarczenia swojej klienteli maszyn, narzędzi i materiałów pierwszorzędnej jakości.



Poczt. Kasa oszcz. Nr. 74046.

Telefon Nr. 905.

Ostrowski & Cudek

Dom handlowy dla interesów przemysłowo-naftowych

we LWOWIE, ul. Kopernika 1. 21.

Przeprowadza: Kupno i sprzedaż udziałów kopalnianych, kupno i sprzedaż ropy.
Organizuje: Spółki naftowe z drobnymi udziałami. Poleca: Przedsiębiorców wiertniczych do wierceń akordowych.

Ofiarujemy usługi jako eksperci przy wszelkich transakcyach z przemysłem naftowym łączność mających.

Dla wygody naszych P. T. Klientów urządziliśmy

Biuro techniczne

które pozostaje pod kierownictwem inżyniera Seweryna Blaima.

Sporządzamy: Pomiary i niwelacje terenów, plany sytuacyjne terenów, kopalni i szybów naftowych, zgłoszenia kopalni do władz gorniczych, profile otworów swidrowych i wszelkie czynności w zakres miernictwa wchodzące.

Posiadamy bogato zaopatrzonego zbiór kopii map katastralnych

Adres dla telegramów: Ostrowski Cudek Lwów.